KURJER WARSZAWSKI

D. 24. Lipca.
NIEDZIELA.
ROK 1831.

№ 198.

WSPOMNIENIA.
Zgon Jana Makowskiego Filozofa 1664.

Wczoraj przyprowadzono do Warszawy 154 ieńców nieprzyiacielskich zabranych w *Siedlcach*, są to żołnierze z różnych pułków oraz kilku Kozaków; przyprowadzono także Liweranta, mieszkaiącego w Brześciu, który tak był pewnym że się niedostanie w moc naszą, że gdy oddział z naszego wojska zbliżał się, on spokojnie liczył ruble; wzięto go w szlafroku. — Wczoraj Izba Poselska miała tajne posiedzenie, mówią że narady były bardzo ważne, względem wyznaczenia Kommissji któraby wejrzała w dzisiejszy stan ojczyzny. Dziś także iest posiedzenie Izby Poselskiej. — Senat wybrał nowe Kommissje Sejmowe; do skarbowej, Woiewoda *Wodzyński*, Kasztelan: Michał *Potocki*, *Łubieński*; do prawodawczej, *Lewiński*, *Bieńkowski*, *Walichnowski*; do organizcynej, Woiewoda *Kochanowski*, Kasztelanowie *Miączyński*, *Wężyk*. — Niezawodną iest wiadomość że cały korpus *Palena* przeszedł *Wisłę* po nowo wystawionym moście. Kozactwo według swego zwyczaiu puszcza się gdzie może, unikaiąc spotkania z pospolitem ruszeniem. Według doniesień dotąd odbieranych, nieprzyiaciele na tej stronie Wisły niedopuścili się ieszcze nadużyć, gdyż *Paszkiewicz* wydał najsurowsze rozkazy zachowania najściślejszej karności. — We *Francji* Lud ciągle ponawia dowody przychylności i przyiaźni dla Polaków; gdy przed 2ma tygodniami *Lafaiet* przeieżdżał przez miasto *Mo*, wołano z zapałem: „niech żyie pierwszy Grenadjer Gwardji narodowej Polskiej.“ — Słychać że wojska *Pruskie* spieszą nad morze *Baltyckie*, a to z powodu zbliżania się flotty *Angielskiej*. — Ochotnicy zaciągaią się do nowo tworzącego się w Warszawie pułku *Kozaków Ukraińskich*, na umundurowanie którego Hrabia *Alexander Potocki* dziedzic *Zofjowki* ma złożyć 200,000 złp. — Zaonegdaj na smętarzu Sto Krzyzkim pochowano zwłoki *Brygidy Danielskiej* która przeżyła lat 101. Mąż iej dotąd żyiący ma lat 106. Żyli z sobą przez lat 79. Zaiste rzadki to przykład tak długiego małżeńskiego pożycia. — Donoszą z *Wiednia*, że Cesarz *Austrjacki* z całą rodziną przeniesie się do *Salcburga* gdyby *cholera* zbliżała się do *Wiednia*. — Słychać że Wielki Xże *Michał* wraca do *Petersburga!* — Wczoraj z rana, od ratusza uczniowie szkół Cyrkułowych pod przewodnictwem Józ: *Królikowskiego* udali się do sypania okopów w następuiącym porządku. Naprzód nauczyciele Duchowni, za niemi uczniowie z ubranemi w wieńce łopatkami, za temi dobosze Gwardji narodowej, potem szkoły kolejno z nauczycielami swoiemi. Udali się za smętarz Powązkowski w miejsce dla nich wyznaczone. Deszcz ulewny wcale ich nieustraszył; dziewczęta tylko wcześnie powróciły; ale chłopcy mimo deszczu pracowali, i dopiero ku wieczorowi szkoły się rozeszły. Znaczniejszy oddział ze swoiemi sztandarami i chorągiewkami wrócił do ratusza; śpiewali narodowe piosnki, a po trzykrotnym wykrzyku przed ratuszem: Niech żyie ojczyzna! śmierć wrogom! rozeszli się do domów. Był to widok rozczulaiący, byli nawet bosi, ale weseli. — W *Wircburgu* na dochód szpitali *Polskich*

dano Koncert, zebrane z niego zł. 3000 przysłano przez wexel do *Warszawy*. — Oddział Rossjan zbliżył się do Wisły na przeciw *Zawichosta* i chciał to miasto wystrzałami zapalić, co mu się niepowiodło.

Kilkunastu obywateli miasta *Sierpca*, tudzież wielu włościan z tameczney okolicy, nieprzyiaciele zaprowadzili do *Torunia*, gdzie kazano im pracować nad robieniem mostu, po którym ciż nieprzyiaciele przeprawiali się u *Nieszawy!* — Są wieści że *Rydigier* usiłuie przejść Wisłę między *Puławami* a *Górą*. — Jeden z ieńców nieprzyiacielskich w tych dniach przyprowadzonych do *Warszawy*, w dobrej wierze opowiadał że w wojsku Rossyjskiem głoszono iż *Dybicz* ożył, bo był tylko w letargu!! — W *Paryżu* najmodniejsze czepeczki Damskie, nazywaią się teraz *Hrabianka Plater*. — (Art. nad.) Upraszamy aby zgromadzenie *Młynarzy Warszawskich* z swoiej chorągwi odjęło godła teraz niewłaściwe. Starsi tego zgromadzenia sami sobie przypisać powinni nieprzyiemność iakiej z tego powodu doznali onegdaj przy wznoszeniu okopów, gdyż oburzenie dobrze myślących obywateli było sprawiedliwe. — W sklepie ubogich na korzyść biednych, Autor dzieła *Na łonie Rolników szukać rady należy*, złożył 50 exemplarzy. — *Wyiątek z wiarogodnego listu z Krakowa*. „Do iakiego stopnia doszedł zapał *Węgrów* dla sprawy *Polskiej*, przekonaią cie następne wypadki: pewien dymissjowany Officer artylerji w *Węgrzech* namówił 12 artylerystów w służbie będących do zabrania 3 armat i z temi ruszył wdrogę ku *Wołyniowi*, lecz go złapano i pod sąd Komitatu głównego oddano, na którym zwykle sam *Palatyn* prezyduie, lecz ten umyślnie, iak twierdzą, na tę sprawę nieprzyiechał, następny więc z urzędu go zastąpił i dopominał się o surowe ukaranie przestępnego ale iednomyślnie uznanym został za niewinnego i wszyscy wykrzyknęli: *liber est, liber!!...*“ Pewna zaś Dama będąc w wannie w kąpielach *Tręczyńskich*, za odebraniem niepomyślnej wiadomości o Polakach, zemdlała! — (Artykuł nad.) Przy nadchodzących teraz żniwach zdaie się iż nie od rzeczy będzie przypomieć Obywatelom po wsiach mieszkaiącym, ażeby celem przyspieszenia zbiorów szczególnie w miejscach gdzie albo ludzi brakuie lub nieprzyiaciel się zbliża, wybieraiąc z dwojga, zamiast sierpów użyto samych tylko kos. B. H.

Dr. *Hłuszniewicz* przerywaiąc zamierzone podróże, na odgłos odradzaiącej Ojczyzny przybywszy z *Niemiec*, pełni ciągle obowiązki Lekarza ordynuiącego z wzorową troskliwością w Lazarecie *Koszar Huzarskich*, pensją zaś miesięcznie przypadaiącą za czas dotychczasowej posługi wynoszącą złp. 300, powierzył na ręce moie, celem odesłania takowej na teraz i na przyszłość do Dozoru Szpitali z przeznaczeniem dla Lazaretów Wojskowych. Tak patryotyczne i godne Polskiego serca uczucia wkładaią na mnie miły obowiązek, oddaiąc cześć i zasłużone uwielbienie Doktorowi *Hłuszniewiczowi* podać ie do wiadomości publicznej. Dyrektor Lazaretu, Maior *J. Kłobukowski*.

Z Obozu pod Rakowcem d. 19 *Lipca* 1831. Drugi iuż upływa miesiąc od pamiętnej pod *Ostrołęką* bitwy (26 Maia) wiele iuż czytaliśmy wspomnień, chwalebnie w niej poległych a z zadziwieniem postrzegam że nie znalazł się nikt któryby przekazał pamięci narodu imiona Officerów pułku 14 piechoty którzy w walce (tak zaszczytnie pułk ten odznaczaiącej) śmierć chwalebną znaleźli. Porucznicy Rafał *Klichowski*, Aloizy *Milewski* i Felix *Libuda* zasługuią być policzonemi między tych dla których wdzięczność ojczyzny po za grób ich się ieszcze rozciąga. Wszyscy trzej z niesa-

chwianem niczem poświęceniem opuściwszy spokojne swe zatrudnienia, (ostatni mieszkaniec i urzędnik X. Poznańskiego) na odgłos powstaiącej ojczyzny wstąpili w szeregi iej prawych synów, nie mierząc i nie tłumacząc przed sobą (przykładem niektórych) słabych sił fizycznych, niemożności wytrzymania żołnierskich trudów, sposobności nareszcie służenia kraiowi w spokojniejszym w prawdzie, ale za to mniej w obecnem położeniu pożytecznym zawodzie. Porzucili rodziny potrzebuiące ich opieki, wszyscy trzej opuścili swe narzeczone, które świętym pierścieniem wynagrodzić miały szlachetne ich poświęcenie, aby wszędzie pierwsi gdzie było niebespieczeństwo, wszędzie najwytrwalsi gdzie znosić było trudy, okazać światu że każdy Polak bez niewolniczej służby żołnierzem, każden żołnierz Bohaterem być może. Za okazane w bitwie pod *Nurem* (22 Maia) męztwo i tyle potrzebną żołnierzom przytomność wszyscy trzej do nagrody Krzyża Wojskowego przedstawieni, w strasznej *Ostrołęckiej* bitwie na czele oddziału swoich postępuiąc w chwili gdy zachęcaiąc żołnierzy przypominali im ową czarodziejską siłę posiadaiącą piosnkę: „Jeszcze Polska niezginęła“ kulą i bagnetem wydarte życie wśród stosu własną ręką powalonych wrogów zostawili. Ranny w pośród was a skutkiem tego zatrzymany w lazarecie, z tego wyszedłszy, ciągłemi pochodami zaięty, dziś dopiero znajduię sposobność wywiązania się z długu iaki względem pamięci cnot i bohaterstwa waszego każdy wasz współkolega zaciągnął. Nie będziecie od nas czcigodni nasi niegdyś koledzy, dziś przed Panem Zastępów poprzednicy i posłannicy nasi przepomniani, cnoty wasze będą wszędzie i zawsze, sercom naszym obecne, a gdy znów w pole bitwy wyprowadzonemi zostaniemy, my cnoty waszej na pomoc będziem używać, wy zaś, abyśmy ią spełnili, bliżsi Najwyższego Tronu u stóp Jego błagania wasze za nami wznosić będziecie. Wam pokój, żyiącym pamięć cnót waszych.— *K. Obywatel Żołnierz.*

Rada Uniwersytetu Warszawskiego. W wykonaniu reskryptu Kommissji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz: dnia 11 b. m. podaie do powszechnej wiadomości, iż z początku przyszłego roku szkolnego 1831 i 32 kursa we wszystkich Wydziałach tutejszego Uniwersytetu otwarte zostaną. Zapis Uczniów do tegoż Uniwersytetu zacznie się z dniem 1szym Wrześ: r. b. a w dniu 16 tegoż miesiąca i roku rozpoczną się zwyczajne prelekcje. Za Rektora Prezyduiącego Dziekan Wydziału Prawa i Admi: *Bandtkie.*

Do Księgarni *Józefa Pukszty* przy ulicy S. Jańskiej Nro 21 nadeszły z *Krakowa* książki następuiące: 1) Listy znakomitych Polaków wyiaśniaiące Historją Legjonów polskich, cena zł: 6. 2) Opis wypadków woiennych w Polsce pod dowództwem Xcia *Józefa Poniatowskiego* w r. 1809 cena z ryciną zł: 1 gr: 15, bez ryciny zł: 1. 3) *Gliński* Traiedja w 5 aktach P. *Wężyka* a zł: 3 gr: 15.

Lubownicy sceny, wczoraj byli zadowoleni z wybornego przedstawienia Komedji *Malwina*, w której JPanna *Antonina Palczewska* wystąpiła w głównej roli. Po Komedji *Kto kocha ten się kłóci*, JP. *Koss* graiący rolę *Grzegorza*, przywołany.

Gdy wszystkie bilety na *Szkatułkę Chińską*, zostały iuż skwapliwie wykupione, związek dobroczynności patryotycznej *Warszawianek* uwiadamia iż d. 26 b. m. o godzinie 5tej z południa odbędzie się w Sali giełdowej Banku ciągnienie zapowiedzianej loterji. Numer 29ty wyciągnięty z kolei wygra Szkatułkę. Jeżeli właściciel biletu wygrywaiącego na-

tychmiast z nim się niezgłosi, może odebrać Szkatułkę aż do 26 Październ: r. b. w handlu W. *Wemmera* na Krakow: Przedm: za złożeniem biletu, skoroby iednak do tego terminu po odebraniu fantu nie zgłoszono się, ten znowu na korzyść zniszczonych włościan wziętym będzie. Numer wygrywaiący ogłaszą pisma publiczne. Zebrane zł. 2,000 za bilety, złożone zostaną Komitetowi *wsparcia włościan*, skoro tenże czynności swoie rozpocznie.

(Dalszy ciąg Rozkazu dziennego z d 1 Lipca).

Ozdobieni krzyżem srebrnym. W bataljonie strzel: cel: Sandom:, Podoffic: Tomaszewski And: i żołnierz Przyłuski Łuk:. W bataljonie strzel: celn:, Podlask:, Ochotnicy: Petzold Henr: i Taffel Jan. Z oddziału Maiora Rożyckiego, Podoffic: Budziński Jul:, Żołnierze: Odyniecki Tom:, Woiewódzki Fr:, Halczyniecki Jzaak, Danilowicz Trochin i Malinowski Sew:. W pułku 2 ułan:, Wachmistrze star: Otto Jan i Boczkowski Jg:, Podchorążo: Stawecki Józ: i Poświk Samu:, Podoffic: Puzyński Wincen:, Żołnierze: Kacprowicz Grzeg:, Gębicki Jan, i Piotrowski And:. W pułku 3 ułan:, Podoffic: Fasiewicz Jan, Sztabs-trębacz Liniewicz Fel:, Żołnierze: Pocielkowski Mich:, Malota Jak:, Pietrusiewicz Paweł i Kowalczyk Adam. W pułku 5 ułan:, Podchorąży Gojski Józef, Podoffic: Lubowiecki Jan, Podgórski Józ: i Żołnierz Kielniewski Fr:. W pułku 6 ułan:, Podoffice: Drożeński Stan: i Janikowski Godfr:, Żołnierze: Boguszewski Grze: i Polakowski Józ:. W pułku 8 ułan:, Podoffic: Malakowski Mich: i Maliszewski Józ:, Żołnierze: Truternowski Winc: i Dobrowolski Jg:. W pułku 4 strzel: kon:, Podofficer: Górski Fr: i Wasielewski Flor:, Żołnierze: Sodo Fr:, Gielcz Józef, Saletra Paweł i Zienkiewicz Leon.

DONIESIENIA.

Podawszy w dniu dzisiejszym notę do Rządu Narodowego, w której domagam się o zesłanie na grunt delegacji któraby przekonała się gruntownie o krzywdach i prześladowaniach iakich, przez rzucane nikczemnie na mój sposób myślenia potwarze, doznałem, a tym sposobem stawiła mnie w możności oczyszczenia się przed opinją publiczną; zawiadamiam tych wszystkich, którzy iekiekolwiek czynili przeciwko mnie zarzuty, ażeby gotowi byli stawić się z dowodami na poparcie zaskarżenia swego; a zarazem im oświadczam, iż skoro niewinność moia, drogą obecnie przedsiębraną, wyiaśnioną zostanie, nie omieszkam nadto w drodze sądowej poszukiwać ukarania potwarców. — Jan Schitze, dzierżawca dóbr Borowia, w Woiewództwie Podlaskiem.

Niżej podpisany ma honor szanowną publiczność uwiadomić iż skład OLEJU który miałem w kompanji przy ulicy Nowe-miasto, rozłączyłem się i sam na siebie założyłem przy ulicy Gołębiej pod Nr 177: zaręczam szanowną publiczność za dobry olej i pomierną cenę. Fryd: Wichman,

W dniu 25 b. m. i r. o godzinie 9 z rana, w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 455 prawnie zaięte ruchomości, iako to: kanapy, krzesła, stoły, komody machoniowe, wanna miedziana, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

K. A. Garbobolewski, K.

Z pary PISTOLETOW dubeltowych fabryki Grabińskiego Alisa, z pistonami, skradziono ieden. Ktoby o takowych wiedział, niech raczy za nagrodą dać znać do Drukar: Kurje: Warszawskiego.

F. Hr. Krukowiecki.

W hotelu Angielskim iest do nabycia KOCZOBRYK prawie nieużywany, do podróży pakowny i oraz miedziany KOCIOŁ od PIWA. Wiadomość u szwajcara.

Zawiadamiam interessowaną publiczność iż w d. 25 m. i r. b. o godzinie 11 z rana i w kontynuacji o godzinie 3ej popołudniu, sprzedanemi zostaną meble różne w domu pod Nr 765 przy ulicy Elektoralnej, iako to: komody, szafy, mydło, świce, i t. p. po południu zaś pod Nr 3001 przy ulicy Czerniakowskiej sprzedanem będzie drzewo olszowe, w sztukach, a to za gotowe pieniądze przez publiczną licytacją natychmiast gotowemi pieniędzmi płacić się maiące sprzedane zostaną. E. Marjewski, K.

Na Krakowskiem Przedmieściu w domu pod Nro 369 obok XX. Bernardynów są od Sgo-Michała różne LOKALE do naięcia.

Dnia 21 b. m. zginął PIES szpic, cały biały, uszy cokolwiek żółtawe, do połowy ostrzyżony, oczy i nos czarne, wzrost mierny. Kto odda pod Nr 362 przy ulicy Rynek Nowego-miasta otrzyma dobrą nagrodę.

Dziś rano stopni ciepła 11. Wczoraj w połud: 21.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Dwaj Gawernerowie. Trafiła kosa. Obiadek z Magdusią.*